



# Nasza Parafia

*Informator Ewangelicko - Augsburskiej  
Parafii Wniebowstąpienia Pańskiego*

Warszawa, marzec 2013 roku

**Hasło miesiąca:** „On nie jest Bogiem umarłych, ale żywych. Dla niego bowiem wszyscy żyją”.

Łk 20:38

## Drogie Siostry i Bracia w Jezusie Chrystusie!

Piszę te słowa dokładnie miesiąc po Zgromadzeniu Parafialnym, które wybrało mnie proboszczem Waszej Parafii Wniebowstąpienia Pańskiego na kolejne 10 lat. To dla mnie wielki zaszczyt! A zarazem ogromne zobowiązanie! Z głębi serca dziękuję za oddane na mnie głosy i okazane mi zaufanie. Dziękuję również za skierowane pod moim adresem szczerze gratulacje oraz dobre życzenia. Traktuję je jako wielki kapitał, z którego mam nadzieję czerpać, gdy w niedalekiej przyszłości przyjdzie mi przejąć odpowiedzialność za Parafię i stać się częścią Waszej społeczności.

Jednocześnie pragnę okazać szacunek tym osobom, które swoje głosy postanowili ofiarować moim braciom w urzędzie duchownym – ks. Wojciechowi Prackiemu i ks. Grzegorzowi Brudnemu. Jestem im wdzięczny za udział w wyborach, ponieważ dzięki ich kandydaturom Zbór przy ul. Puławskiej stanął przed realnym wyborem swojego nowego duchowego przewodnika. A poprzez taki, a nie inny wybór członkowie Parafii opowiedzieli się za pewnym kształtem tożsamości i przyszłości swojej wspólnoty, gdyż za każdą naszą decyzją – dotyczącą choćby najprostszych spraw życiowych – stoją określone wartości, oczekiwania i potrzeby. Na miarę swoich możliwości i doświadczeń będę się starał na nie odpowiadać. Dołożę także wszelkich starań, by wyjść naprzeciw osobom, które nie głosowały na mnie. Pragnę podkreślić, że zależy mi na Was w nie mniejszym stopniu niż na parafianach, którzy poparli moją kandydaturę. Ufam, że przy obopólnej otwartości uda nam się znaleźć wspólny język i zbudować dobre relacje, co traktuję jako podstawowe elementy niezbędne do funkcjonowania jakiegokolwiek wspólnoty. Mimo iż z wieloma członkami Waszego Zboru jeszcze nie spotkałem się osobiście, liczę na to, że zawiąże się między nami nić szczerzej sympatii, a nawet przyjaźni. Ponieważ jesteśmy ludźmi wolnymi, będę pod tym względem zdany na Waszą dobrą wolę, o którą już teraz uprzejmie proszę. Wiem, że nie powinienem się zniechęcać opiniami lub sygnałami krytycznymi. Wiem także, iż jako duchowny, którego podstawowym zadaniem jest głoszenie Ewangelii o zdumiewającej miłości Boga, powinienem zachowywać cierpliwość, być wytrwałym, rozumieć ludzkie reakcje, szukać natchnienia i wsparcia w modlitwie, być otwartym na wszelkie sugestie w rozmowach z innymi. Noszę w sobie wewnętrzne przekonanie, że dobrze pojęte chrześcijaństwo, które jest skoncentrowane na Dobrej Nowinie Chrystusa, kształtuje mentalność sprzyjającą jednoczeniu

i pojednaniu ludzi. Warunkiem takiego myślenia jest prawdziwie chrześcijańska mądrość, która jest „usposobiona pokojowo, życzliwa, uległa, pełna miłosierdzia i dobrych owoców, bez uprzedzeń, nieobłudna” (Jk 3, 17).

A zatem przed nami wspólna droga i wspólny trud. Nikt z nas nie wie, jak będzie długa, jak ukształtowana, jak szeroka i co nas na niej spotka. Na naszą wspólną korzyść przemawiają jednak zarówno konkretne doświadczenia, jak i wiedza, a przede wszystkim wiara, które powinny nam pozwolić podjąć działania służące wspólnemu dobru życia parafialnego i utrwalające to, co w nim najcenniejsze: uczestnictwo w postępowaniu samego Jezusa Chrystusa, u którego jest wszystko – życie i zbawienie. On jest naszą drogą do Boga.

Z serdecznym chrześcijańskim pozdrowieniem łączę wyrazy szacunku,

ks. Dariusz Chwastek

Lublin, 10 marca 2013 r.

---

## Kazanie na niedzielę Judica 2013 roku

*„Tedy arcykapłani i faryzeusze zwołali Radę Najwyższą i mówili: Cóż uczynimy? Człowiek ten dokonuje wielu cudów. Jeśli Go tak zostawimy, wszyscy uwierzą w niego; wtedy przyjdą Rzymianie i zabiorą naszą świątynię i nasz naród. A jeden z nich, Kaifasz, który tego roku był arcykapłanem, rzekł do nich: Wy nic nie wiecie, nie myślicie, że lepiej jest dla nas, by jeden człowiek umarł za lud, niż żeby wszystkich ten lud zginął. A tego nie mówił sam z siebie, ale jako arcykapłan w owym roku prorokował, że Jezus miał umrzeć za naród. A nie tylko za naród, lecz też aby zebrać w jedno rozproszone dzieci Boże. Od tego też dnia naradzali się aby go zabić”.*

J11:47-53

### Siostry i bracia w Jezusie Chrystusie!

Zdobywać władzę, posiadać i zachować ją, sprawować rządy, mieć wpływy i moc decydować o przyszłości nie tylko własnej, ale na przykład całego narodu czy nawet świata – to wielka pokusa, której trudno się oprzeć wielu ludziom i ugrupowaniom.

Fragment biblijny rozważany w 5. niedzielę czasu pasyjnego ukazuje grupę ludzi, którym wydawało się, że trzymają w swoich rękach stery historii. Rada Najwyższa, Sanhedryn, stanowił grupę bogatych arystokratów, którzy sprawowali rząd dusz w Izraelu. W swoich działaniach zmierzali do utrwalenia religijnej, społecznej, a także politycznej władzy. I trzeba przyznać, że udawano się im panować nad sytuacją w Palestynie czasów Jezusa. Do czasu...

*Oto względny spokój został nieoczekiwanie zakłócony. Zaczęły pojawiać się głosy o młodym nauczycielu, który żyje, postępuje i przemawia w oryginalny i niecodzienny sposób. Jego słowa wydawały się prowokacyjne, uderzały w przywódców ludu, a nawet pozornie zdawały się godzić w dobro Izraela! Jak to czasem bywa – zjawili się donosiciele, którzy na bieżąco informowali Sanhedryn o słowach i czynach dziwnego nauczyciela. Nawet faryzeusze nie wiedzieli, gdzie Jezus z Nazaretu zdobył wykształcenie, które pozwalało Mu na to, by nie dać się zaskoczyć prowokacyjnym pytaniom, a przy tym okazał się mądry i biegły w znajomości Pisma Świętego Starego Testamentu. Jezus wyróżniał się tym, że nie składał ofiar przebieganych za grzechy, przemawiał z charyzmą, zdobywał coraz większą popularność, toteż coraz więcej ludzi przychodziło do Niego, by Go słuchać. Z punktu widzenia faryzeuszy było to niepokojące. Wszak słowa Nauczyciela z Nazaretu zmieniały się w czyny, które budziły entuzjazm i podziw.*

*Zapytamy, co się wydarzyło?*

Oto bowiem Jezus przyszedł do Betanii i na oczach zgromadzonego tłumu wskrzesił będącego od trzech dni w grobie Łazarza. Zrobił się ogromny zamęt. Dotąd nikt nie miał władzy nad śmiercią. A taka władza nie tylko zachwyca, ale i pociąga. Wskrzeszenie Łazarza sprawiło, że „wielu uwierzyło w Niego”, czyli zaufało Jezusowi.

O tym wydarzeniu, którego bohaterem był Jezus, bardzo szybko doniesiono faryzeuszom i saduceuszom. Sytuacja staje się groźna. Jeśli Chrystus, za którym zaczynają podążać coraz większe rzesze ludzi, stanie się przyczyną jakichkolwiek rozruchów, cesarz rzymski będzie interweniować, a Rada Najwyższa straci swoją władzę, bo nie potrafiła zapanować nad swoim ludem.

Zauważmy, że faryzeusze i saduceusze nie myślą, czy Jezus ma rację czy nie. Stawiają sobie raczej pytanie, którego nie powstydziliby się pewnie specjaliści od Public Relation: jaki skutek odniesie Jezusowe nauczanie i działanie oraz jak wpłynie na sprawowanie przez nich władzy? Ich diagnoza była pesymistyczna, dlatego na wspólnym spotkaniu zaplanowali spisek przeciwko Jezusowi. Byli zgodni co do tego, że Jezus zdobył zbyt wielką popularność i uznanie. Nastąpiło zbyt wielkie poruszenie. W sercach ludzi niepomiernie wzrosły nadzieje na bliskie nadejście Królestwa Bożego, które postawiłoby pod znakiem zapytania dotychczasowe działanie Rady Najwyższej. Postanawiają, że trzeba szybko i ostro zadziałać! Rodzi się więc pytanie: „*Cóż uczynimy? [...] Jeśli go tak zostawimy, wszyscy uwierzą w niego; [...] A jeden z nich, Kajfasz, który tego roku był arcykapłanem, rzekł do nich: Wy nic nie wiecie, i nie myślicie, że lepiej jest dla nas, by jeden człowiek umarł za lud, niż żeby wszystkich ten lud zginął.*” Podjęli więc myśl o zabójstwie Jezusa.

Wydawało im się, że trzymają stery spraw w swoich rękach. Ale narzuca się pytanie, czy człowiek ma taką moc? Czy jest zdolny przeciwstawić się Bożym planom? Czy ma możliwość unicestwienia Bożej Prawdy – Ewangelii? Mimo że mogło na to wyglądać, to w istocie nie jest prawdą, że Rada Najwyższa, saduceusze, faryzeusze z Kajfaszem na czele trzymają ster w swoich rękach. To złudzenie, że mają siłę powstrzymać działanie Jezusa. Jezus żyje i umiera nie na podstawie ich decyzji! Arcykapłan Kajfasz nie zdawał sobie sprawy, że w śmierci Jezusa historia przybierze nowy kierunek. Bo stery historii świata i ludzkości znajdują się w rękach Bożych. Co niezwykle, plan Boży realizuje się bez przeszkód dzięki przeciwnikom Jezusa!

Rada Najwyższa chciała uratować cały naród przed Jezusem. Zatem skazała Go na śmierć. Jednak Boży zamysł był zgoła inny. To Izrael wraz ze wszystkimi innymi ludźmi został uratowany przez Niego. Ważne jest to, że w śmierci Jezusa, o której – jak się wydaje – postanawiają Jego wrogowie, Bóg dopełnił sądu nad grzechem, obarczając Jezusa grzechem za nas, by nam otworzyć drogę do nowego, odrodzonego życia.

Historia ludu Bożego, jak i całego świata, nie stoi wobec pytania: czy plan Boży może się zrealizować, czy nie? On jest w swoim działaniu suwerenny i zawsze realizuje to, co postanawia. Jego zamierzeniem jednak nie jest uczynienie z nas bezwolnych narzędzi gotowych do wykorzystania w Jego planach. Możemy brać udział w historii zbawienia jako Jego dzieci, które ciągle obdarowuje, a które w swej ufności i wierze zwracają się do Niego, polegają na Nim.

Czas pasyjny z całą mocą przypomina nam, że Bóg ofiarował na śmierć swojego Syna. I jeśli nas uczynił uczestnikami Jego śmierci, to także Jego zmartwychwstania, bo chce, by nikt nie ginął, ale miał życie wieczne. Tu odnajdujemy sens słów arcykapłana Kajfasza, który wypowiadając się wobec Najwyższej Rady „*nie mówił sam z siebie, ale jako arcykapłan w owym roku prorokował, że Jezus miał umrzeć za naród. A nie tylko za naród, lecz też aby zebrać w jedno rozproszone dzieci Boże.*”

Tak, w Jezusie Chrystusie rozproszona ludzkość ma szansę ponownego zjednoczenia się. Początkiem zjednoczenia rozproszonych dzieci Bożych jest życie i śmierć Jezusa Chrystusa. Miejscem, wokół którego możemy się zebrać jest Krzyż, bo on prowadzi do jedności z Bogiem i między ludźmi. Również nas Bóg pragnie w Jezusie zebrać w jedno. Jedno z Chrystusem i jedno jako siostry i bracia, odnowieni i zjednoczeni Jego miłością.

Dzisiaj Boża oferta kierowana jest do nas: dobra wola Boga, ofiarowana człowiekowi w Jezusie Chrystusie, jest przyszłością historii ludzkości.

Pozwólmy się wprzęgnąć w Boże działanie, a pozbedziemy się złudzeń, że sami trzymamy stery naszego życia, że wszystko zależy od nas od początku do końca. Poddajmy się działaniu Bożemu w Jezusie Chrystusie ze świadomością, że wszystko od Niego pochodzi i ku Niemu się zwraca, bo u Niego jest wszystko, życie i zbawienie. Amen

*ks. Dariusz Chwastek*

Lublin, 17.03.2013 r.

---

## Nasi parafianie - Tschirschnitzowie

Rodzina Tschirschnitzów od XIX wieku związana była z Mokotowem i Warszawą, a także z luterańską parafią „Wniebowstąpienia Pańskiego” od pierwszej chwili jej powołania.

Do dzisiaj zachowały się w naszym mieście architektoniczne pamiątki po tej rodzinie, takie jak ekskluzywna kamienica Ludwika Tschirschnitza na ul. Koszykowej 59, czy wybudowana w stylu eklektycznym u zbiegu ulic Sandomierskiej 23 i Rakowieckiej 13 pięciokondygnacyjna, narożna kamienica wybudowana dla mistrza piekarskiego Karola Alfreda Tschirschnitza. W 1898 (1895?) roku w oficynie obecnej posesji, Karol A. Tschirschnitz za namową swojej żony Sabiny z Wandłów - pochodzącej również z rodziny piekarzy - wybudował piekarnię „Litewska”, zwaną również przemysłową, której pozostałości przetrwały do dzisiaj. Otoczono ją jednopiętrowym budynkiem mieszkalnym, rozbudowanym ostatecznie w 1906 roku. W tym oto budynku pod adresem Rakowiecka 13, powstał pierwszy szalenie w owych czasach nowoczesny sklep firmowy, który niedługo po II wojnie światowej wraz z piekarnią i kamienicą odebrano rodzinie Tschirschnitzów, czyli dokonano tak zwanego ich tzw. „upaństwowienia”. Firma działała jeszcze dość długo jako placówka tzw. „uspotęcniona”.

Karol Alfred Tschirschnitz (1861-1929) założyciel piekarni „Litewska” i drugiej piekarni przy ul. Lewickiej 18, był Starszym Cechu Piekarzy m.st. Warszawy i prezesem Spółdzielni Mistrzów Piekarzy. Opatentował znany do dzisiaj chleb sandomierski, którego nazwa pochodzi od ulicy Sandomierskiej, na której jak wspominałem, Tschirschnitzowie założyli swoją pierwszą piekarnię.

Wraz ze Stanisławem Białkiem, Stefanem Wiechowiczem, Jakubem Wildem, Henrykiem i Zygmuntem Wedtami, Karol Alfred Tschirschnitz powołał Stowarzyszenie Mistrzów Piekarskich Chrześcijan m.st. Warszawy, związane ze Związkami Rzemieślników Chrześcijan. Od 1937 roku Stowarzyszenie wydawało własne pismo „Mistrz Piekarski”, które ukazywało się do września 1939 roku.

Karol Alfred Tschirschnitz miał dwóch synów: młodszego Henryka (1909-1944) - właściciela pięciu sklepów firmowych m.in. na ulicy Marszałkowskiej, Szustra 34 i Narbutta 27a oraz starszego Alfreda (1904-1982) - kontynuatora sztuki piekarskiej i ojca Alfreda Leona Tschirschnitza, który wziętyby zapewne udział w pięćdziesięcioleciu swojej konfirmacji organizowanym w maju tego roku w naszej parafii. Ks. prof. dra hab. Alfreda Leona Tschirschnitza chciałbym wspomnieć w osobnym, dłuższym tekście.

**„Jam jest zmartwychwstanie i żywot; kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie”. J 11:25**



Ks. prof. dr hab. Alfred Leon Tschirschnitz, urodził się 10 marca 1948 r. w Warszawie. Od chłopięcych lat interesowała go historia starożytna i bardzo poważnie myślał o studiowaniu archeologii. Szczęśliwym - jak się wkrótce okazało - dla rozwoju rodzimej teologii i warszawskiej uczelni teologicznej wypadkiem, nie został przyjęty na studia archeologiczne.

Po rocznym uczestniczeniu jako wolny słuchacz w wykładach prof. Michałowskiego na UW, zdecydował się pod wpływem swojego duszpasterza ks. mjra Karola Messerschmidta na podjęcie w 1967 roku studiów na Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej. Z chęcią podjął wyzwanie poznania

języków starożytnych, ze szczególną pasją poświęcając się językowi hebrajskiemu. Ostatecznie specjalizował się w biblistyce, a zwłaszcza egzegezie oraz hermeneutyce Starego Testamentu i został uznany za wybitnego znawcę następujących języków starożytnych: hebrajskiego, aramejskiego, greckiego, łacińskiego oraz staroegipskiego.

W czerwcu 1972 roku uzyskał stopień magistra teologii ewangelickiej, a 3 grudnia 1972 roku został ordynowany na duchownego i skierowany do pracy w Ewangelicko-Augsburskiej parafii w Ostródzie. Ks. Alfred Tschirschnitz pragnął jednak nadal pogłębiać swoją wiedzę i w lutym 1973 roku rozpoczął pracę na Katedrze Egzegezy Starego Testamentu i Języka Hebrajskiego ChAT.

W marcu 1973 zawarł związek małżeński z Beatą z domu Ryba, z którą wychował czwórkę dzieci.

W czasie pracy duszpasterskiej jako wikariusz, a od 1984 roku jako proboszcz, obsługiwał parafię w Ostródzie z następującymi filiałami: Olsztynek, Mańki, Iława, Biskupiec Pomorski, Zalewo, Łęguty, Morąg, Pastęk, Elbląg i Mikołajki Pomorskie. Każdy, kto orientuje się jak wygląda praca duchownego obsługującego tak wiele filiałów wie, jaki to musiał być wysiłek dla pastora, który pracuje równocześnie w odległej Warszawie i znajduje jeszcze czas na życie rodzinne i pogłębianie swojej wiedzy. W styczniu 1988 roku ks. Alfred Tschirschnitz dokonał obrony swojej rozprawy doktorskiej.

Jesienią 1991 roku został wybrany proboszczem Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Szczytnie oraz Rańsku i pełnił w nich służbę przez 20 lat, czyli aż do swojej śmierci. W 1992 roku został wybrany na stanowisko zastępcy biskupa diecezjalnego Diecezji Mazurskiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego i pełnił tę służbę do 1997 roku.

Potrafił sprostać tym zadaniom i równocześnie pokonywał poszczególne stopnie swojej kariery naukowej, został adiunktem, w listopadzie 2008 roku otrzymał nominację na stanowisko profesora nadzwyczajnego ChAT i ostatecznie został kierownikiem Katedry Starego Testamentu. Pozostawiał olbrzymią swobodę działania podwładnym sobie pracownikom naukowym, chętnie jednak służąc radą lub pomocą, jeżeli pojawiła się taka potrzeba.

14 kwietnia 2011 roku na trzy miesiące przed swoją śmiercią, zdał kolokwium habilitacyjne na podstawie swojej pracy „Kult Baala i Aszery w tekstach Starego Testamentu”.

Ks. prof. dr hab. Alfred Leon Tschirschnitz brał udział w przygotowaniu ekumenicznego przekładu Biblii, był autorem tłumaczeń ksiąg: Rodzaju, Wyjścia, Powtórzonego Prawa, Jozuego, Sędziów, 1 oraz 2 Królewskiej, Estery, Psalmów, Izajasza oraz proroków mniejszych, ale do lipca 2010 roku opublikowano zaledwie jego tłumaczenie Księgi Psalmów. Śmierć przerwała jego pracę nad rewizją Biblii Warszawskiej. Był również autorem wielu podręczników i monografii, m.in. „Dzieje ludów biblijnych”, o którego poszerzonym wydaniu marzył. Przez 38 lat pracy w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej, wykształcił wiele pokoleń teologów i pozostał w ich pamięci jako wspaniały i ciekawy człowiek oraz wymagający i sprawiedliwy wykładowca. Straciliśmy wspaniałego naukowca i duszpasterza, doskonałego kaznodzieję, znanego, czynnego i cenionego ekumenistę, przyjaciela bardzo wielu osób, powszechnie szanowanego i lubianego w wielu środowiskach.

Ks. prof. Alfred Tschirschnitz był inwigilowany przez Służbę Bezpieczeństwa PRL w ramach kwestionariusza ewidencyjnego o kryptonimie „Grzegorz”, jak wynika z akt zgromadzonych w IPN. W ramach kwestionariuszy ewidencyjnych inwigilowano m.in. duchownych, również z naszego Kościoła. W grupie inwigilowanych w tych ramach, znajdowały się osoby, które zdecydowanie odmówiły wszelkiej współpracy z SB i podobnymi jej mniej lub bardziej tajnymi służbami totalitarnego systemu. Za pomocą osobowych źródeł informacji i innych środków operacyjnych (np. podsłuchów) zbierano wszelkie informacje na temat figuranta, czyli osoby inwigilowanej. Badano jego powiązania, kontakty, wrogą lub potencjalnie wrogą działalność wobec ustroju. Również te uciążliwości nie przeszkadzały księdzu Alfredowi w kontynuowaniu dzieła swojego życia. Przeszkodziła choroba, w którą tak wielu regularnie kontaktujących się z nim ludzi nie mogło uwierzyć i późniejsza śmierć, z którą wszyscy nie potrafili się długo pogodzić.

Ks. prof. Alfred Tschirschnitz odszedł od nas w Szczytnie 18 lipca 2011 r. po krótkiej i ciężkiej chorobie i 21 lipca został pochowany na miejscowym cmentarzu.

**Adam Golański**

---

Na rok bieżący przypada Jubileusz Złotej Konfirmacji konfirmantów z rocznika 1963. W dniu 26 maja 1963 r. konfirmowanych zostało 15 osób, a 28 czerwca 1963 r. 3 osoby. Poniżej prezentujemy Listę Konfirmantów (wykaz z Księgi Konfirmantów):

#### **26.05.1963 r.**

- 1. Bucholc Hanna**
- 2. Eidelheit Ewa**
- 3. Hauptmann Elżbieta**
- 4. Leczycka Małgorzata**
- 5. Loth Ewa**

6. Loth Maria Elżbieta
7. Mizielska Hanna Elżbieta
8. Scholtz Jolanta
9. Werner Jadwiga
10. Ziemiecka Barbara
11. Hau Jerzy
12. Wróbel Andrzej
13. Bauer Ryszard
14. Tschirschnitz Alfred
15. Ziemiecki Jacek

28.06. 1963 r.

16. Kolecki Tomasz Wacław
17. Orłow Barbara
18. Piekarczyk Andrzej Witold



Uprzejmie prosimy Jubilatów bądź ich krewnych o kontakt z parafią.

Jubileusz Złotej Konfirmacji będziemy obchodzili podczas tegorocznej uroczystości Konfirmacji w dniu 12 maja 2013 r. o godz. 10.00 w Kościele Ewangelicko-Augsburskim Wniebowstąpienia Pańskiego w Warszawie. Serdecznie zapraszamy!

Informacje Rady Parafialnej:

- Pierwszy etap remontu mieszkania proboszcza i drugiego mieszkania służbowego, w którym zamieszkuje obecnie ks. Marcin Kotas, rozpocznie się wymianą okien zaraz po Wielkanocy.
  - W sobotę dnia 27 kwietnia o godz. 11.00 w Poznaniu, odbędzie się uroczyste wprowadzenie w Urząd nowego Proboszcza nadal naszej i już tamtejszej Parafii ks. Marcina Kotas.
  - Dnia 9 czerwca o godzinie 16 odbędzie się uroczyste wprowadzenie w Urząd nowego Proboszcza naszej Parafii ks. dra Dariusza Chwastka. Termin ten musi jeszcze zostać zatwierdzony przez władze kościelne.
- 

Najserdeczniejsze życzenia dla naszych parafialnych Jubilatów:



Pani Emilii Milerskiej	ur. 1 marca
Pani Janiny Stopczyk	ur. 8 marca
Pana Józefa Stolarskiego	ur. 10 marca
Pani Elżbiety Fogel	ur. 12 marca
Pani Łucji Fritz	ur. 13 marca
Ks. bp Janusza Narzyńskiego	ur. 14 marca
Pani Zofii Ruppert	ur. 17 marca
Pana Józefa Mażysa	ur. 19 marca
Pani Hanny Kalbarczyk	ur. 19 marca
Pani Hanny Frołow-Kaszyńskiej	ur. 20 marca
Pana Zdzisława Rondio	ur. 21 marca
Pani Henryki Wolfram	ur. 21 marca
Pani Stanisławy Przybysz	ur. 22 marca
Pana Zbigniewa Kotulskiego	ur. 27 marca
Pani Haliny Wolff	ur. 27 marca
Pani Lidii Messerschmidt	ur. 27 marca
Pani Hanny Sabat	ur. 28 marca
Pani Haliny Wiśniewskiej	ur. 31 marca
Pani Alfredy Klotz	ur. 31 marca

---

Drodzy czytelnicy, pragniemy poinformować, iż na naszej parafialnej stronie internetowej [www.pulawska.luteranie.pl](http://www.pulawska.luteranie.pl) istnieje możliwość pobrania biuletynu „Nasza Parafia” w formie elektronicznej (pdf) a także w formie spakowanej (zip) w postaci podzielonej na strony do samodzielnego wydrukowania. Będziemy Państwu wdzięczni za przekazywanie wszelkich uwag i propozycji dotyczących pisma na adres mailowy parafii: [pulawska@luteranie.pl](mailto:pulawska@luteranie.pl) lub bezpośrednio do p. Adama Golańskiego, który zajmuje się jego wydawaniem: [adam.golanski@gmx.com](mailto:adam.golanski@gmx.com)